

Georgię Południową uwolniono od inwazyjnych gryzoni

13 maja 2018

Po największej na świecie akcji tępienia inwazyjnych szkodników wyspa Georgia Południowa została uwolniona od szczurów i myszy. Podczas ostatnio prowadzonego monitoringu nie zauważono na wyspie żadnych gryzoni ani ich śladów, poinformowali przedstawiciele South Georgia Heritage Trust (SGHT) z Dundee.



W ciągu ostatnich lat organizacja ta rozmieściła na wyspie 300 ton trucizny przeciwko gryzoniom. Inwazyjne szczury i myszy stanowiły zagrożenie dla rodzimych ptaków Georgii Południowej. Praca SGHT spotkała się z poparciem organizacji chroniących środowisko naturalne.

„To niezwykle ekscytujące, że Georgia Południowa jest wolna od gryzoni. Mieliśmy nadzieję, że tak się stanie” – mówi Clare Stringer, dyrektor wydziału odradzania gatunków z Royal Society for the Protection of Birds.

Gryzonie trafiły na bezludną Georgię Południową w XVIII wieku na pokładach brytyjskich statków wielorybnych. Bardzo szybko się rozmnożyły i zaczęły zagrażać miejscowym ptakom,

pożerając ich jaja i atakując młode. W 2011 roku SGHT przeznaczyła 10 milionów funtów na projekt wyłępienia gryzoni. W ramach akcji z helikopterów zrzucano nad wyspą truciznę. Operacją powtórzono w roku 2013 i 2015. Jak mówi Mike Richardson, przewodniczący SGHT Habitat Restoration Project Steering Committee, działania takie były możliwe dzięki lodowcom, które stanowią naturalne bariery dla gryzoni. Dzięki temu nie było ryzyka, że oczyszczone ze szkodników części wyspy zostaną przez nie ponownie zasiedlone. W sumie truciznę rozrzucano na powierzchni ponad 100 000 hektarów.

Po ostatniej kampanii zwalczania szkodników, którą przeprowadzono w 2015 roku, specjaliści odczekali 2,5 roku. Gdyby od razu rozpoczęto sprawdzanie wyspy, można by nie zauważyć ocalałych gryzoni. Jednak dwa lata później zdążyłyby one na tyle się rozmnożyć, że zostałyby zauważone.

W drugiej połowie 2017 roku naukowcy rozpoczęli monitoring. Na wyspie umieszczono kamery, urządzenia z przynętą, na której gryzonie pozostawiłyby charakterystyczne ślady zębów oraz tunele zawierające specjalny barwnik. Przechodzące przez nie zwierzęta brudzą się, pozostawiając ślady łap. Ponadto zespół pracujący na wyspie zabrał ze sobą trzy psy wyszkolone w poszukiwaniu gryzoni. Po 6 miesiącach poszukiwań, w czasie których ludzie wraz ze zwierzętami przebyli 2420 kilometrów, nie znaleziono żadnych śladów gryzoni. Wszystko wskazuje na to, że Georgia Południowa została od nich uwolniona.

Teraz SGHT chce przeprowadzić szczegółowe badania populacji ptaków. Naukowcy już mówią, że od 2015 roku obserwowany jest gwałtowny wzrost ich liczebności. Co istotne, rozkwit przeżywa populacja endemicznego świergotka antarktycznego i miejscowego podgatunku różeńca żółtodziobego (*Anas georgica georgica*).

Specjaliści mówią, że teraz, po wyłępieniu gryzoni, należy wprowadzić na wyspie ścisłe zasady bezpieczeństwa biologicznego, by nie dopuścić do ponownego pojawienia się szkodników. SGHT już wydała rekomendacje dla władz

odpowiedzialnych za Georgię Południową i Sandwich Południowy. Jednym z nich jest zalecenie, by wyszkolone psy sprawdzały na Falklandach statki udające się w kierunku obu wysp.

To, co udało się na Georgii Południowej, może posłużyć jako przykład i poligon doświadczalny dla innych regionów, których przyroda jest niszczone przez inwazyjne gatunki. Na przykład Nowa Zelandia chce pozbyć się wszystkich inwazyjnych drapieżnych ssaków do roku 2050.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Science.com

Zdjęcie: [Sascha Grabow](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)